

Elżbieta Aleksandrowska

Czy Dmochowski był autorem bajki "Orzeł i Paw"?

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 56, 9-17

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Aleksandrowska

CZY DMOCHOWSKI BYŁ AUTOREM BAJKI *ORZEŁ I PAW*?

Gröllowski druk ulotny bajki *Orzeł i Paw*, przypisanej Franciszkowi Ksaweremu Dmochowskiemu, odnotowany pod rokiem 1786 w chronologicznej serii „Bibliografii polskiej” Estreichera (cz. II, t. 2, og. zbioru t. 9, Kraków 1888, s. 558), obok innego druku tejże typografii, zaczerpnięty został niewątpliwie z informacji *Pamiętników Anonima Podolanina*, którego „wyciąg mały z rękopisu Włodzimierza Platerra” ogłosił w roku 1857 Józef Ignacy Kraszewski na ostatnich stronach tomu czwartego wileńskiej edycji *Pamiętników* Jana Duklana Ochockiego (s. 321–343). A w dziesięć lat później udostępnił czytelnikom pełny tekst tychże pamiętników pt. *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta* (Poznań 1867, s. 320). W edycji pierwszej wydawca nie zdołał odgadnąć nazwiska Anonima Podolanina, ale podana już tam informacja, iż żoną autora była

Elżbieta Aleksandrowska (ur. 1928) – profesor dr hab. w Instytucie Badań Literackich PAN (od roku 1999 na emeryturze), historyk, bibliograf i edytor literatury oświecenia. Autorka ponad 200 prac, w tym opracowania tomów oświeceniowych *Nowego Korbuta*, monografii bibliograficznej „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, wielu studiów nad „Monitorem” i sylwetek w *Pisarzach polskiego Oświecenia*, edytor-ka wyborów tekstów monitorowych, czterech tomów *Zapomnianych poetów Oświecenia* (tom czwarty złożony do druku, z wierszami profesora F. Karpińskiego – Melchiora Starzeńskiego).

„Barbara z Mikorskich, primo voto Drewnowska, rodzona siostra pani Franciszkowej Dmochowskiej”, pozwoliła mu na ujawnienie w *Przedmowie* do edycji drugiej nazwiska pamiętnikarza i podstawowych danych jego biografii. Okazał się nim zamieszkały na Podolu w dobrach Potockich – Ludwik Cieszkowski (ur. 1750, zm. ok. 1810), którego autorstwa jest także *Diariusz powstania krakowskiego w roku 1794*, wydany przez nieznanego bliżej A. S. P. w odtbitce z „Dopełnienija do Swobodnoj Galicko-russkoj Lietopisi 1772 po 1800 g.” (Lwów 1897, cz. 2). „Niewątpliwa gładkość narracji *Pamiętnika anegdotycznego* jest prawdopodobnie owocem wprawy nabytej przez autora, gdy spisywał on inne materiały autobiograficzne i biograficzne”, o których informował we wstępie Kraszewski – pisał Andrzej Cieński w monografii *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku* (Wrocław 1981, s. 111). Treść pamiętnika stanowi w większości siedemnaście życiorysów indywidualnych lub rodzinnych, znanych mu osobiście lub ze słyszenia osób, portretowanych subiektywnie.

Portret Dmochowskiego, należącego do rodziny autora, pisany jest z atencją i sympatią, niektóre podane w nim fakty, podobnie jak i w innych jego opowieściach, budzą wszakże wątpliwości. Żył w je i Kraszewski, tytułując wydawany tekst *Pamiętnikiem anegdotycznym* [podkreśl. E. A.], pisany „w podeszłym, jak się zdaje, wieku” i zdradzającym „łatwowierność często naiwną” (*Przedmowa*, s. IV). Niezgodny z dokumentami pijarskimi jest na przykład dzień urodzenia pisarza, który urodził się 2 grudnia, nie – jak podaje Cieszkowski – 1 października, czy też wiek w momencie wstąpienia do zgromadzenia pijarów. „Suknię zakonną u księży pijarów” w Podolińcu wdział bowiem nie „w ośmnastym roku życia”, ale zgodnie z matrykułą pijarską – w niespełna szesnastym, bo latem roku 1778. *Raj utracony* Milтона przełożył tylko w „ułamkach”, i nie „wierszem polskim z angielskiego” [podkreśl. E. A.], co sugerowałoby – wraz z wcześniejszą informacją o uczeniu się języka angielskiego i pracy nad tłumacze-

niem Milтона – że był przekład z oryginału, gdy tymczasem Dmochowski oparł go na prozaicznej wersji francuskiej Louisa Racine'a¹. Przed wyjazdem do Francji w okresie targowicy, uzyskał, jeszcze jako pijar, probostwo w Wielkopolsce, ale nie w Piątku, lecz w Kole, do którego po powrocie z zagranicy w końcu roku 1799 (nie w 1800) rzeczywiście nie starał się wrócić, zapewne jednak nie z delikatności wobec nowego znajomego mu proboszcza, ale z powodu rychłego przejścia na protestantyzm i zawarcia małżeństwa.

Przedstawione nieściśności faktograficzne wyłoniono w celu podważenia wiarygodności niektórych informacji pamiętnikarza podanych w następującym kontekście:

Gdy na sejmie sławną ową sprawę Dogrumowej Angielki przetrząsano, do której król, książę Adam Czartoryski i wielu panów wmieszani byli, Dmóchowski ułożył z tej okoliczności poezją pod tytułem: *Bajka: Pan w dobrach Pana Podstolego* [podkreśl. E. A.]; *Orzeł i Paw* i.t.d. (??) w roku 1786. Poezja ta bardzo była stosowną i trafnie do okoliczności zastosowaną, czytał ją jednak tylko przyjaciółom swoim, a z tych jeden zaufania nadużył, lecz nie na złe i podał ją do druku. Rozprzedana się bardzo prędko znaczna ilość tych poezji, które Gröll wydając i wiedząc autora, literą D. początkową nazwiska oznaczył; przyjęto je z oklaskiem, tak, że księgarz później z dobrej woli dzieląc się zarobkiem, kilkadziesiąt dukatów za nią wyliczył Dmóchowskiemu.

Do dziś nie dochowały się egzemplarze obu przywoływanych wcześniej druków gröllowskich i nie znał ich Estreicher, powtarzając za Cieszkowskim tytuły, częściowo błędne, i daty. Tekst pierwszego pod prawidłowym tytułem *Paw w dobrach*

¹ *Le Paradis perdu de Milton. Traduction nouvelle...* Paris 1755. Por. Z. Sinko, *Twórczość Johna Milтона w Oświeceniu polskim*. Wrocław 1981, s. 32.

Pana Podstolego [podkreśl. E. A.] ogłosił wszakże z anonimowego rękopisu Józef Hieronim Rychter w „Ognisku Domywym” z 1886 (nr 70–71), przypisując go błędnie Krasickiemu². Tekstu bajki drugiej dotąd nie znamy i nie rejestruje jej Centralny Katalog Biblioteki Narodowej. Przywołują ją jednak za Estreicherem i *Bibliografią literatury polskiej* Gabriela Korbuta (t. 2, wyd. 2, Warszawa 1929, s. 99) wszystkie późniejsze spisy utworów Dmochowskiego, opatrując wszakże notatką podającą w wątpliwość jej rzeczywiste istnienie, notabene zakwestionowane już przez Kraszewskiego w wydaniu pierwszym tekstu cytowanymi wyżej znakami zapytania. Sporo osiemnastowiecznych druków ulotnych, zwłaszcza cieszących się większym zainteresowaniem, uległo rzeczywiście tzw. zaczytaniu i nie znamy ich egzemplarzy. Badający szczegółowo bibliografię twórczości Dmochowskiego Stanisław Pietraszko, wydawca jego *Sztuki rymotwórczej* w serii Biblioteki Narodowej (I 158, Wrocław 1956, s. XXXIX), przypuszcza, że nie zachowany tekst utworu drugiego „był może wersją pierwszego”. W tym jednak wypadku, jeśli rzeczywiście w roku 1786 kursował anonimowy wolant *Orla i Pawia*, nasuwa się podejrzenie, że przypisano Dmochowskiemu utwór o identycznym tytule i podobnej, prokrólewskiej wymowie politycznej innego autora. A informację pamiętnikarza, że obie przywołane przez niego bajki opatrzone zostały w druku literą D., można zapewne „między bajki włożyć”. Przy żadnym z druków Dmochowskiego i innych osiemnastowiecznych zapisach *Słownika pseudonimów pisarzy polskich* (t. 1–4, Wrocław 1994–1996), nie ma takiego podpisu, a w przywoływanym fragmencie pamiętnika w wydaniu drugim zmieniono nieco informację edycji pierwszej, zastępując „literę D” „początkowymi literami imienia”.

² Prostował to L. Bernacki w wydaniu *Satyry i listy* I. Krasickiego. Lwów 1908, s. 249–252, z cytatem znacznego fragmentu wiersza.

Kluczem do rozwiązania zagadki wydaje się „Monitor”. Na jego łamach ukazał się bowiem w roku 1777 (nr 8, s. 57–63) cykl dwunastu bajek podpisanych kryptonimem Z. K. K., poprzedzony refleksją, że „bardzo się źle dzieje w naszym mniemano-oświeconym wieku, kiedy prawda w swojej postaci, nie mogąc się ukazać dla przemagającego przesądu, pod cudzym i zmyślonym pozorem musi się ukrywać”. Wśród bajek tego cyklu znalazła się bajka o interesującym nas tytule: *Bajka. Orzeł i Paw* (s. 60), a podpisanym kryptonimem. Autorem okazał się eksjezuita, aktualnie kanonik kurzelowski – Ksawery Zubowski (1744–po 1808?), publikujący wiersze oryginalne i tłumaczone z tekstów łacińskich (staropolskich i obcych) już w latach 1774–1777 na kartach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, a w roku 1778 kontynuujący współpracę z „Monitorem” jako autor utrzymanych w stylu monitorowo-spektatorowym fikcyjnych listów (nr 22) i zakończonego morałem wiersza *Na strumyk wezbrany* (nr 31).³ Szczytem aktywności literackiej Zubowskiego były dwa tomiki *Zebranego wiersza*, wydane na przełomie lat 1786–1787, z datą 1786, w Warszawie w pojezuickiej Drukarni Nadwornej. Uzupełnione już w roku 1786 wytłoczonym w tejże typografii wolantem *Appendo junctum carmine...*, odnotowanym w rękopisie niewydanej wciąż części tomu 35. *Bibliografii* Estreichera. Obok panegiryków, wierszy okolicznościowych, sensacyjnych i moralnych, przekładów z Szymonowica, Kochanowskiego i innych, znalazł się w *Zebranych wierszu* interesujący, szczegółowy prospekt edycji pisma periodycznego „Kollekcja Starożytnych i Tegoczesnych Osobliwości,

³ Por. „*Monitor*” 1765–1785. *Wybór*. Oprac. E. Aleksandrowska. Wrocław 1976. BN I 226, s. LXXXIII i 485–488 oraz eadem, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*. Warszawa 1959 [wyd. 2. zmien. i popr.], Warszawa 1999 [właśc. 2000]; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. VI/1, s. 541–542.

⁴ Notabene przesłał go równocześnie łoży masonskiej Świątynia Izis, której był członkiem (L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*. Warszawa 1980, s. 226).

w Kraju i za Krajem Znajdujących się, Naród Polski Interesujących”⁴. Projekt nie znalazł wszakże – mówiąc dzisiejszym językiem – sponsorów i nie został, ze szkodą dla przyszłych historyków, zrealizowany. Miał bowiem zajmować się rejestracją różnorodnych zabytków, by ocalić od zapomnienia „szacowne starożytności”, które „czas, każdą rzecz pożerający zatarł, zniszczył i pochłonął”. Następny tom wierszy Zubowskiego, naówczas profesora wymowy w Szkołach Lubelskich Komisji Edukacji Narodowej, podpisany kryptonimem X. Z. i nawiązujący w tytule do tomików poprzednich, ukazał się w końcu kwietnia 1789 roku w lubelskiej Drukarni Trynitarzy pt. *Helikonki autora Zebranych wierszy*.

W obydwóch zbiorach, obok licznych przedruków, nie znalazła się wszakże *Bajka. Orzeł i Paw*. Może to dodatkowo świadczyć o zaangażowaniu się Zubowskiego utworem sprzed lat dziewięciu po stronie królewskiej w aktualną polemikę wokół afery Dogrumowej. Tym bardziej, że o zagubionym w tysiącach stron „Monitora” pierwodruku nikt już z pewnością nie pamiętał, a Zubowski wolał nie afiszować się ze swym autorstwem pomieszczając bajkę w podpisanym nazwiskiem *Zebrany wierszu*, w którym chwalił zarówno króla jak i Czartoryskiego, zabiegając u obydwóch i wielu innych o względy dla swojej ubogiej muzy. Trudno bowiem przypuścić, by pojawiły się wówczas równocześnie dwie bajki o identycznym tytule, tym bardziej że wątek Orła i Pawia nie należał do popularnego repertuaru ówczesnej bajki, a treść wiersza Zubowskiego piętnowała zawiść Pawia [Czartoryskiego] o uznanie „przez liczną gromadę” piękności Orła [Króla], wpisując się doskonale w atmosferę roku 1786:

Bajka Orzeł i Paw

Kiedy się Orzeł cieszy, że liczna gromada
Ptaków, najpiękniejszym go ze wszech być powiada,
Paw ma za złe, atoli nie śmie myśli skryte
Objawić przez strach Orła. Tak szemrze tedy: Tę

Piękność jedną nie pióry
Sobie, lecz nos i pazury.
*Chwała zawsze podejrzana,
Więszym nad mniejszych przyznana.*

Prokrólewskie stanowisko Zubowskiego w 1786 roku, dokumentują dodatkowo pomieszone w tomikach wiersze do króla i o królu z lat poprzednich (np. *Z okazji nieszczęśliwego przypadku 1772...*), jak też bliska przyjaźń z oddanym Stanisławowi Augustowi sekretarzem JKMci – Antonim Korwinem Kossakowskim, adresatem dedykacji tomu pierwszego *Zebranego wiersza* i kilku wierszy, m.in. przedruku z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (1774, t. 14, cz. 1, s. 261–264) podziękowania Kossakowskiemu, w którym „czule obowiązany” autor wyznawał, iż z jego protekcji otrzymał po kasacie jezuitów z rąk królewskich „zagon i kąć domu”. Warto zaznaczyć, że w roku 1786, w którym polemika opozycji z królem, podgrzana wystawieniem w Puławach *Matki Spartanki*, osiągnęła szczyt, domniemany autor prokrólewskiej bajki przebywał w Warszawie, oglądał entuzjastycznie przyjmowane występy teatralne Giorgii Banti, którym poświęcił wiersz *Do Md. B. antepriży*, i doglądał warszawskiego druku *Zebranego wiersza*. Muza Zubowskiego, chudego literata, usiłującego piórem zarobić na życie, była niewątpliwie uboga, wyśmiewał go w swych satyrach Jan Gorczyzewski, a jego monografista nazwał go „literatem żenująco nieudolnym”⁵. Nie wydaje się wszakże, by cytowana bajka zasługiwała na określenie „żenująco nieudolnej”, a współczesny nam historyk literatury nawet przypisał monitorowe bajki Z. K. K. – Ignacemu Krasickiemu⁶. Może zresztą, bez lektury obu tekstów, sugerując się zbieżnością tytułów bajki XBW *Paw i Orzeł* z bajką Zubowskiego. Wydaje się

⁵ J. T. Pokrzywniak, *Jan Gorczyzewski, tłumacz, satyryk i krytyk*. Poznań 1981, s. 134.

⁶ J. W. Podgórski, *Problem pierwszeństwa; bajka czy satyra*. „Przegląd Humanistyczny” 1966 nr 6.

zresztą, że połączenie przez Cieszkowskiego wiersza z autorem *Pawia w dobrach Pana Podstolego* dokonało się jedynie na podstawie zbieżności politycznego adresu i występującego w obu wierszach Pawia, którego zwykły lapsus całami pamiętnikarza zmienił w „Pana”. Oba utwory różnią się znacznie między sobą. *Paw w dobrach Pana Podstolego* jest raczej, jak zauważył już Bernacki, obszerną satyrą polityczną, posługującą się zapożyczonymi z bajki aktorami, gdy *Bajka Orzeł i Paw* utrzymana jest w poetyce zwięzłej bajki ezopowej. Narracyjność i potoczystość wiersza właściwa stylowi Dmochowskiego różni się też znacznie od wypracowanego stylu Z. K. K., mającego wyraźne problemy ze składaniem rymów. Oto incipit wiersza Dmochowskiego, wskazujący też na drobne podobieństwa formy obu tekstów (rymy parzyste i występujące przemiennie różne miary wersowe):

Znane są w kraju – Pana Podstolego włości,
Znane ogrody, grunta prawdziwej żyzności,
Znane łąki i lasy,
Gdzie w wiosenne czasy...

Elżbieta Aleksandrowska

1006



CZY DMOCHOWSKI BYŁ AUTOREM BAJKI ORZEŁ I PEŁEK
THE EAGLE AND THE PEACOCK — HAS SUCH A FABLE EVER
BEEN WRITTEN BY DMOCHOWSKI?

004

Summary

A fable entitled *The Eagle and the Peacock* has been traditionally associated with Dmochowski's name, being repeatedly cited in successive bibliographical lists covering the work of this poet and publicist, following the attribution in *The Polish Bibliography* by Estreicher. A reasonable doubt may arise, however, as to this attribution, since no printed copy of the fable has been filed by Estreicher nor any manuscript version of the fable has been preserved so that the fable's text has remained unknown. The doubt is the more justified that Dmochowski took part in the polemics about Dogrumowa's case through writing another poem, in which the main hero was a peacock as well. In fact, Estreicher's attribution was based on uncertain and often misleading enunciations from *The Memoirs of Anonym from Podolia* edited by Kraszewski in the middle of 19th century. The doubts concerning the attribution were raised, however, only as late as by *Nowy Korbut* in the 1960's and then were repeated by other bibliographies. The key to solve the puzzle seems to be included in the "Monitor", no. 8, 1777, in which, as a part of a series of fables signed by Xawery Zubowski, there is *The Fable on the Eagle and the Peacock* whose contents and message fits exactly the climate of the contemporary political polemic poetry and which places its author on the same king-supporting side, as the fable attributed to Dmochowski would do. Thus, it seems plausible that it was Zubowski and not Dmochowski, who was the author of the fable under consideration. Subsequently, however, this fable was not included in the two-volume *Collected Verse* by Zubowski issued at the turn of 1786/1787 in Warsaw. The garreteer staying in the capital city at that time and soliciting good graces from both the king and Czartoryski must have tried to avoid showing off with his authorship of the controversial poem in the volume that was published under his name.